

© Małgorzata Płoszewska

Jesiennie

Powiało chłodem
I zapachem nagich drzew
Na progu jesień
Samotników już sprasza
Do tanga walca
Na trzy liście czwarty wiatr
Ujadaniem psów
Bezradnością powiało
To brzozy wierzby
I postawne kasztany
Gubią swe dzieci
Na wyciągnięcie dłoni
A ja podążam
Liściem klonu akacji
Oczarowana
Potężną siłą wiatru
I wszystkie barwy
Jak ogniste latawce
Lgną do mej skóry
Przenikają do wnętrza
I już mnie nigdzie nie ma